

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

Mies. z 6 od. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odbiorcz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 -

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRAC

Wtorek 25-go października

№ 285

Cieżkie położenie japończyków w Mandżurji.

Chińczycy sforsowali rzekę Sungari

LONDYN, 24. 10.

Według wiadomości, nadesłanych z Mandżurji przez korespondentów pism angielskich na wszystkich odcinkach bojowych zaznacza się wzmożona działalność partyzantów chińskich

Z ostatnich ruchów wynika, że partyzanci zamierzają okrążyć Charbin. Naprzeciwko tego miasta, po zachodniej stronie rzeki Sungari, skoncentrowana jest 7 tysięczna armja, przybyła w swoim czasie z pod Cicykaru. W ciągu ostatnich kilku dni przemaszerowała pod Charbin z południa silna, dwudziestotysięczna armja, utworzona w prowincji Loje-Lin, na wschód zaś od Charbina, w odległości około 200 kilometrów, na północnej stronie kolei wschodnio chińskiej gromadzi się 10 tysięczna armja partyzancka, doskonale uzbrojona

Istnieje prawdopodobieństwo, że cała akcja w okolicach Charbina kieruje gen Su Pin Wen, którego kwatera główna znajduje się w Chulan, naprzeciwko Charbina po zachodniej stronie rzeki Sungari

Wedle tych samych depesz gen. Maa, operujący na północ od Mukden, odstąpił pod naciskiem wojsk japońskich aż do rzeki Sungari w okolicach Boduno. Ufortyfikowały się nad rzeką, wysłał część wojska wzdłuż Sungari w kierunku toru kolei południowo-chińskiej, prawdopodobnie z zamiarem przecięcia linii komunikacyjnej Charbin-Mukden. Jak twierdzi naczelné dowództwo wojsk japońskich kolej południowo-chińska jest w ten

sposób poważnie zagrożona ponieważ na linii tej znajdują się bardzo słabe oddziały mandżurskie, złożone wyłącznie z miejscowych wojsk kolejowych

Walki w Mandżurji

LONDYN 24 10

Walki w północnej Mandżurji trwają ze zmiennem szczęściem. Po zwycięstwach wojsk japońskich nad nieregularną armją chińską pod Mukdenem, wywiązały się obecnie krwawe walki w okolicach Charbina. Armja chiń-

ska zgromadzona na południu od Charbina liczy około 20000 ludzi.

Na wschód od Charbina skoncentrowało się około 10000 partyzantów chińskich. Na odcinku wschodnim kolei wschodnio-chińskiej trwają krwawe walki z pułkami japońskimi. Chińskie oddziały nieregularne zajęły ważny punkt strategiczny na północ od Mukdena na rzece Nonni.

Chińczycy budują fortyfikacje polowe. Oddział japoński, który przypuszcili atak na fortyfikacje był rozбитý

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie Znamienne rezolucje

W Warszawie w sali odczytowej przy ul. Kredytowej odbyło się, urządzone przez Stronnictwo Ch. Dem. wielkie zgromadzenie polityczne, na którym przemówienia wygłosili: sen. Wojciech Korfanty, b. poseł Urbański i red. Kaczorowski.

Przy szczerze wypełnionej sali sen. Korfanty wygłosił blisko 2 godzinne przemówienie, przedstawiając zasady przebudowy uстроju gospodarczego w myśl opartych na encyklice papieskiej Quadragesimo Anno wskazań chrześcijańsko-społecznych. Sala z ogromnym zainteresowaniem słuchała nieznanego sobie dotychczas tematu, kilkakrotnie przerywając hucznymi oklaskami.

Pozostali mowcy omówili sytuację polityczną i gospodarczą Polski, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani stwierdzają, iż sytuacja Polski zarówno na terenie zagranicznym jak i wewnętrznym jest szczególnie ciężka. Niebawmy kryzys gospodarczy, spowodowany między in. wedliwymi posunięciami Rządu, szczególnie w latach ostatnich, odbija się na wszystkich warstwach społecznych, a przede wszystkim na wszelkich warstwach pracujących, gniebionych bezrobociem i obniżkami głodowych już przedtem wynagrodzeń. Jedyńm wyjściem z tej sytuacji jest przywrócenie zaufania ogólnego, co przy dzisiejszym systemie rządzenia nastąpić nie może.

System ten musi ustąpić w interesie państwa Skonsolidowanie wszystkich sił narodowych i wszystkich warstw narodu jedy-

nie przywróci zaufanie powszechne i rozwój życia gospodarczego.

2) Zebrani wyrażają przekonanie, że trwała naprawa stosunków gospodarczych na prawach może jedynie na zasadach wskazanych w encyklikach papieskich, a w szczególności na zasadzie „Quadragesimo Anno” Przy szły ustroj musi być ustrojem chrześcijańsko-społecznym, opartym na zasadzie sprawiedliwosci i miłości chrześcijańsko-społecznym na zasadzie sprawiedliwosci i miłości chrześcijańskiej.

3) Zebrani wyrażają votum zaufania za rządowi głównemu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji klubowi parlamentarnemu, a w szczególności prezesowi Wojciechowi Korfantomu za jego energiczną działalność, zmierzającą do ugruntowania ruchu chrześcijańskiego, przed którym w Polsce dzisiaj stoją wielkie zadania dziejowe.

Pochód głodowy na Londyn

LONDYN, 24. 10.

Jak donosi prasa z licznych miast angielskich grupy bezrobotnych robotników rozpoczęły tak zwany pochód głodowy do Londynu. W ten sposób chcą oni zademonstrować przeciwko obojętności władz na ich nędzę złożyć osobiście petycję w Izbie Gmin

NIEZNANA CHOROBA

KRÓLEWIEC, 22 10.

Blżej niezbadana epidemia, panująca nad Zalewem wiślanym, zwana przez ludność „Haffkrankheit”, szerzy się w dalszym ciągu. Do dnia 20 października zachorowało ogółem na tę chorobę 57 osób. Lekarze nie zdołali dotychczas ustalić przyczyn szerzenia się tej epidemji. Władze ustanowiły specjalną komisję lekarską, pozatem powołały komitet dla przyjęcia z pomocą rodzinom chętnych na tę epidemję.

Śnieżycy w Włoszech

TRYDENT 24 10

Nad miastem przeszła gwałtowna burza śnieżycowa, pokrywając szczyty dolomitów grubą warstwą śniegu. Temperatura spadła do 4 stopni nizej zera

Rabek tajemniczych rezerw min. Zawadzkiego

Emisja biletów skarbowych na 300 milj. zł. — Jego „dobra” i „zła” strona

W „Kurjerze Wileńskim” pojawił się znamienny artykuł b. ministra reform rolnych Witolda Staniewicza, pt. „W poszukiwaniu dróg wyjścia”.

Wobec przewidywanego niedoboru budżetowego 361 milionów złotych, który projektuje się pokryć z rezerw skarbowych autor zwraca uwagę, że upłynnienie tych rezerw nie może się nie odbić ujemnie na ciężkim i tak położeniu gospodarczym kraju. W celu przeciwdziałania tym skutkom ujemnym (brak zupełny funduszy inwenstycyjnych) — wysuwa zatem projekt następujący:

Rząd niech zaciągnie krótkoterminową pożyczkę na inwestycje, na bardzo krótki termin,

„mianowicie przez emisję n. p. 300 mil. oprocentowanych biletów skarbowych dla wykupienia których w przeciągu trzech lat na następnych zastaloby począwszy od roku 1934 — 1935 umieszczone corocznie w budżecie Państwowym po 100 milj. zł.”.

Tytułem przykładu autor proponuje taki mniej więcej rozkład tej emisji: 150 milionów utrzymałby w formie pożyczki Państwowy Fundusz Drogowy i 100 milionów Koleje Państwowe, na budowę dróg i kolei, — pod warunkiem spłacenia w ciągu trzech lat przy czym w następnych latach byłyby przewidziane na ten cel odpowiednie dotacje budżetowe Z pożyczek tych mogłyby owe instytucje skorzystać tylko w tym wypadku, gdyby zdołały alokować bilety skarbowe na warunkach przewidzianych przez Ministerstwo Skarbu. Autor na możliwość tę zapatruje się optymistycznie, zwłaszcza gdyby bilety opiewały na złotych złotych, „gdyż rynek pieniężny zarówno krajowy jak i zagraniczny, poszukuje pewnych lokat krótkoterminowych”.

Pozostałe 50 milionów pożyczki otrzymałoby na analogicznych warunkach Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. W szczególności Państwowy Bank Rolny dostałby na budowę sieci chłodni w kraju i elewatora zbożowo-eksportowego w Gdyni, a 30 milionów poszłoby jako pożyczka dla funduszu obrotowego Reformy Rolnej na kupno ziemi.

Autor przewiduje następujące skutki tej operacji:

Nowe drogi i nowe koleje ułatwiłyby i przyspieszyłyby obrót produktów, doprowadziłyby gotówkę na wieś, zwiększyłyby konsumpcję wiejską, a przez to i zbyt towarów i pośrednio dochody skarbowe, — zmniejszając

jednocześnie wydatki na bezrobocie. Sieć chłodni w związku z chłodnią eksportową i elewator w Gdyni, pomogłyby zorganizować obrót artykułami hodowlanymi w kraju i zagranicą oraz regulować politykę zbożową

KRYZYS W BOLSZEWJI

RYGA 24,10

Wskutek przesilenia finansowego w Sowieciech, komisariat skorbu wprowadził daleko idące oszczędności zarówno w aparacie administracyjnym, jak i w trustach przemysłowych.

Szczególnie dotkliwie odczuwają brak gotówki przedsiębiorstwa przemysłowe, w których zaleganie z wypłatami robotnikom stało się zjawiskiem codziennym. Również w instytucjach państwowych pobory wypłacane są z wielkimi trudnościami. W październiku wypłacono zaliczki na pensje urzędnicze z

lipca.

Charakterystycznym zjawiskiem, ilustrującym sytuację finansową Sowieciech jest wstrzymanie wypłat przekazów pieniężnych przez sowieckie urzędy pocztowe. Przekazy przewyższające sumy codziennie są wypłacane w miarę wpływów gotówkowych do kas.

Przed oddziałami sowieckiego banku państwowego codziennie stoją długie ogonki inkasentów najrozmaitszych instytucji i fabryk sowieckich, czekające na kwit upoważniający do zajęcia miejsca w kolejce po pieniądze.

Tajemnicze kombinacje Min. Skarbu

Na marginesie ostatnich zarządzeń

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego o 1 i pół proc. stanowi przedmiot ożywionych komentarzy i dyskusyj w kołach finansowych. Powszechnie liczą się z daleko idącymi następstwami tego zarządzenia

Pierwszym z nich było już ogłoszone wczoraj rozporządzenie ministra skarbu o obniżeniu stopy procentowej w kredycie prywatnym z 15 do 12 proc.; zarządzenie to stosuje się także do umów poprzednio zawartych, tak że umówione dawniej wyższe odsetki pobierane mogą być najwyżej tylko do końca b r o ile termin najbliższej raty nie zapada wcześniej.

Co do dyskonta w bankach prywatnych nie wydano jeszcze żadnej decyzji, przypuszczalnie jednak i tu nastąpi obniżka analogiczna jak w banku emisyjnym tj. o 1 i pół proc

tak że stopa kredytowa w bankach prywatnych spadłaby z 11 do 9 i pół. Mają także być ogłoszone analogiczne zarządzenia obniżające stopę procentową we wszystkich także innych wypadkach, o ile istnieją pod tym względem pewne maksymalne stawki w różnych ustawach.

Obniżka stopy kredytowej zmusi oczywiście banki do obniżenia oprocentowania wkładów, co pociągnie za sobą wzmożone ich wycofywanie i przechodzenie klienteli na lokaty w papierach procentowych

Ale i w tej dziedzinie mówi się o poważnych zmianach nad którymi toczą się na razie bardzo gorące, ale tajemnicze okryte na rady w ministerstwie skarbu. Mają więc być obniżone odsetki kredytu długoterminowego od obligacji i listów zastawnych (sfery giełdy we liczą się z obniżką 1 do 2 proc.) a tak samo obniżone będą odsetki od znajdujących się na rynku wewnętrznym pożyczek państwowych — z wyjątkiem tych tylko, które (jak premijowa pożyczka dolarowa lub budowlana) mają już i bez tego stopę procentową bardzo niską.

Wszystkie te zarządzenia razem mają przeprowadzić konsekwentnie politykę przystosowywania odsetek do zwiększonej siły nabywczej pieniądza, a zatem ograniczenia wygórowanych obecnie korzyści, pobieranych przez wierzycieli.

Podobno ocierają się, o ile chodzi o realizację planu, poglądy wśród których są nie które bardzo nawet radykalne i dalekoidące. Oprócz względów gospodarczych grają tu rolę także pewne motywy fiskalne. Mianowicie wytworzenie nowych „nożyc” między korzyścią trzymania pieniędzy w bankach a lokowaniem ich w papierach procentowych, p. Zawadzki pragnie wywołać zwiększony pęd publiczności do papierów i w ten sposób „odmrozić” znaczną część funduszy skarbowych, spoczywających w tych papierach.

ZMORA

„Powszechny podatek obywatelski — zdecydowany

Jak się dowiadujemy, sprawa wprowadzenia nowego t. zw. „powszechnego podatku obywatelskiego” została już zdecydowana, wbrew opinii sfer gospodarczych i całego kraju, uginającego się pod ciężarem olbrzymich świadczeń na rzecz państwa i samorządów.

Projekt ustawy o tym podatku wniesiony będzie na najbliższą sesję sejmową.

Podatek pobierany ma być przez gminy, które nie są w stanie pokryć wydatków na opiekę społeczną i koszty leczenia

A więc, jak z tego jasno wynika, podatek ten w pierwszym rzędzie zaprowadzony będzie w Warszawie. Płatnikami podatku mają być obywatele, którzy ukończyli 21 lat i płacą podatek dochodowy, względnie ci, którzy utrzymują się samodzielnie, pomimo, że

podatku dochodowego nie płacą.

Zwolniony od podatku może być ten, kto dowiedzie, że niezdolny jest do pracy i że żyje na koszt rodziny, dalek bezrobotni, osoby ubogie oraz korzystające z rent inwalidzkich.

Stawki nowego podatku wahać się będą od 4 do 60 zł. rocznie, zależnie od wysokości podatku dochodowego. Pozatem te osoby, których dochód roczny przewyższa 30.000 zł. płacić mają od 120 do 1.500 rocznie.

Projekt nowej ustawy podatkowej wprowadza możliwość podwyższenia stawek nowego podatku aż do 200 proc.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy ustali, w jakich wypadkach podwyżka będzie stosowana.

Ładne to warzystwo

Na terenie Lublina kłóca się z sobą dwa sanacyjne pisemka: „Kurjer Lubelski” (p. Łobodowski) i „Nowa Ziemia Lubelska” (p. Faladysz). P. Faladysz zarzucił p. Łobodowskiemu, że był komunistą i dla pieniędzy przegzedł do sanacji. Na to odpowiada mu p. Łobodowski:

„Eh! — ty demokratyczny idealisto! za posadę w Izbie Skarbowej idealnie marszałka podtrzymujący ją na swojej

komunistyczno-sanacyjnej opiece jednak kariery nie robię, na uniwersytecie utrzymać się nie mogłem, z posadą krucho, a „idealisci” tymczasem siedzą pod łopuchem i żyją. A przecież mógłbym łatwo w swoim czasie pójść na utrzymanie i dostać garnuszek apetyczniejszy od tego który na brudnym stole emerytowanego wywiadowcy oblizuje Z. P. M. D. terracyjna

redakcji to samo prorządowe demokratyczne Z. P. M. D., które po szkołach średnich organizuje potajemne łaczejki partyjne. Mamy już i ofensywę moralną i defenzywę i wspaniałe zorganizowany wywiad i podsłuch i wszystko co trzeba, aby zdać egzamin na szpicla i prowokatora”.

Tak sobie sanateryzy mówią w cztery... Kto z nich lepszy niewiedomo... wierzy mi oby

BŁĘDNE KOŁO.

Prasa warszawska bawi się ciągle w doświadczenia, czy i kiedy będzie zwołana sesja sejmowa. Jeżeli pierwszy punkt dociekań zdaje się nie budzić żadnych wątpliwości, o tyle drugi wywołuje jeszcze różnicę zdań. — Podawane są różne terminy zwołania sesji sejmowej, przyczem — rzecz bardzo charakterystyczna — zapomina się, że przecież istnieją i obowiązują jeszcze wyraźne przepisy konstytucyjne, określające termin zwoływania sejmowej sesji budżetowej. Jest to ogólnie typowe dla naszych stosunków. Zamiast ustalonych norm prawnych i postanowień konstytucyjnych, które nie powinny nasuwać żadnych wątpliwości, mamy fantastyczne dociekania, nie liczące się ani z jednym, ani z drugim. Trudno w tem nie dopatrzeć się następstw uprawianej od szeregu lat dowolnej interpretacji postanowień konstytucyjnych. Wywołała ona takie pomieszanie pojęć, że nawet kwestje zupełnie oczywiste przestają być jasne i otwierają szerokie pole dla wszelkiego rodzaju domysłów i przypuszczeń.

Jeszcze większą, oczywiście, panuje dowolność przy stawianiu horoskopów, dotyczących dalszych losów zwołanej sesji sejmowej. Pod tym względem można fantazjować, jak się chce i ile się chce. Istnieje cała skala przeróżnych możliwości, z których każda posiada duże cechy prawdopodobieństwa. Sesja sejmowa może być odroczone w dzień zwołania, za tydzień, za miesiąc, w listopadzie, grudniu, styczniu itd., słowem w każdej chwili i każdym czasie. Tego nikt przewidzieć nie zdoła, bo to się usuwa z pod zwykłych rozumowych kryteriów, a zależy wyłącznie od czynników nieuchwytnych, które nawet przy największych wysiłkach nie dadzą się wtłoczyć w normalne ramy życia politycznego wielkiego państwa.

Jest to inny zupełnie ich rodzaj, stwarzający w Polsce takie sytuacje, jakie istotnie nie były do pomyslenia w okresie normalnego funkcjonowania władzy ustawodawczej, który jednak miał to do siebie, że wszystko było jasne i zrozumiałe, kiedy nie tylko ministrowie, ale i zwykły obywatel wie dział, czego należy oczekiwać od Sejmu. — Dziś stosunki zmieniły się tak dalece, że nikt nic nie wie. Wśród licznych osobliwości naszego systemu trzeba wymienić i te, że, jeżeli chodzi o Sejm, członkowie rządu znajdują się nie w lepszej sytuacji od przeciętnego obywatela. To znaczy, że również nie wiele wiedzą.

Mimo sprzeczne głosy i informacje, jest, zdaje się, rzeczą pewną — twierdzi „Głos Narodu” — że Sejm będzie zwołany w terminie przewidzianym przez konstytucję. Uznając to za pewnik i wykorzystując niektóre fakty, zaślepienie w ciągu ostatnich dni, możemy na ich podstawie odtworzyć mniej więcej dokładnie obraz działalności Sejmu. Nie chodzi nam, rzecz prosta, o szczegóły, bo to jest mniej istotne, ale o zasadniczy stosunek rządu do Sejmu, o to, jak faktycznie będzie wyglądać współpraca między jednym a drugim, a jeszcze ściślej mówiąc, co rząd pozostawi Sejmowi do załatwienia.

Wszystko przemawia za tem, że nadchodząca sesja sejmowa nie będzie zbyt uroczysta. Przypuszczać nawet można, że tym razem Sejm jeszcze mniej będzie miał do za-

łatwienia, niż na ubiegłej sesji. Istnieje zupełnie wyraźna tendencja do ograniczenia działalności Sejmu do uchwalenia preliminarza budżetowego i do przyjęcia paru projektów ustaw, których rząd dla różnych powodów nie chce ogłosić w formie dekretów. — Wśród nich znajdzie się prawdopodobnie projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Nad tą sprawą, trzeba oczekiwać, wywiąże się wielka dyskusja, o ile temu nie stanie na przeszkodzie „usanowany gruntownie” regulamin sejmowy. O wynik jej jednak można być zupełnie spokojnym: posłuszna większość sejmowa uchwali wszystko, czego od niej zażąda min Jędrzejewicz.

Gdyby rząd stał na stanowisku, że Sejmowi należy pozostawić większą swobodę działania, nie spieszyłby się tak z ustawodawstwem dekretem. Tymczasem obserwujemy, że w miarę tego, jak zbliża się termin zwołania Sejmu, zwiększa się gwałtownie liczba ogłaszanych dekretów. Kilka z nich jest już opracowanych i oczekują ogłoszenia, inne znajdują się w radzie ministrów i będą wkrótce opracowane i opublikowane. Dotyczą one prawie wszystkich zagadnień gospodarczych. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo właśnie te zagadnienia wywołują największą różnicę zdań w klubie BB. Nie byłoby to zbyt budujące widowisko, gdyby na tem tle doszło do tarć między różnymi grupami B.B. na plenum Sejmu. Ogłaszając w formie dekretów ustawy o charakterze gospodarczym, rząd za pobiega tej ewentualności i ratuje sytuację

swych sejmowych współpracowników.

Więc nie projekty różnych ustaw, ale uchwalenie preliminarza budżetu na rok 1933 1934 stanowić będzie główne clou nadchodzącej sesji sejmowej. Z tego, co wiemy, co zdołało już dotrzeć do wiadomości prasy, wydatki mają być prelimitowane w sumie 2.450 milj. zł., a dochody w sumie 2.100.000.000 zł., oczekiwany jest więc deficyt w wysokości 350 milj. zł. Istnieje pogląd, który i my także podzielamy, że obie sumy są nierealne, gdyż nie uwzględniają zmniejszającej się stale siły płatniczej ludności. Jeżeli w bieżącym roku budżetowym przeciętny dochód miesięczny wynosi 156 i pół milj. zł., to chyba nie można się ludzi, aby w przyszłym roku było lepiej. Elementarna logika mówi zupełnie coś innego. Tymczasem ta ważna okoliczność widać nie została dostatecznie wzięta pod uwagę przy układaniu preliminarza.

Powtórzy się zatem ta sama historia, jaka była w roku ubiegłym. Rząd przyjdzie do Sejmu z nierealnym budżetem i większość sejmowa budżet nierealny uchwali, pozostawiając rządowi troskę o dostosowanie go do istniejących możliwości. Nie będzie to więc budżet w ścisłym tego słowa znaczeniu, a jeźliż nie upoważnienie rządu do dowolnego dysponowania sumami państwowymi w zależności od ich wpływów i własnego punktu widzenia. Pod tym względem nic się nie zmieni. Wszystko będzie tak, jak było dawniej, to też i rezultaty tej metody będą te same, jakie były poprzednio.

WZMACNIANIE SIĘ ANGLIKÓW

Nigdzie nie odgrywa alkohol takiej roli w życiu towarzyskim, jak w W. Brytanii. Wszelkie rendez-vous odbywają się po restauracjach czy szynkach. W szynku kończą się zawody sportowe i wycieczki.

W. Brytanja od czasów wojny praktykuje częściową prohibicję. Alkohol wolno podawać jedynie w godzinach posiłków, z czego wytwarza się dziwna psychika.

Ponieważ wiadomo, że o dziesiątej będzie koniec, trzeba zacząć jaknajwcześniej — i widzi się przed pubami (t. j. szynkami) ogonki, czekające na uderzenie godziny szóstej. Co gorsza, myśl o zmniejszeniu lokalu rodzi pośpiech.

„Czas krótki, napijmy się wódki”, mówi sobie niejeden — i w tym krótkim czasie pochłania z fatalną w skutkach szybkością ilość alkoholu, którejby zapewne nie spożył, gdyby czas był dłuższy.

U nas pije się skondensowany alkohol przed jedzeniem, w Anglii po jedzeniu, na pełny żołądek i najczęściej z wodą sodową czy z cytryną.

A trunki angielskie są mocne — przekonanie o tem każdy, kto w gorący dzień spróbuje ochłodzić się piwem, a przyzwyczajony jest do gatunków kontynentalnych.

Croft bardzo słusznie zwraca uwagę na to, że podczas powojennych ciężkich czasów klasy niższe piją znacznie mniej poprostu dla tego, że nie mają za co.

Ale sam stosunek władz do objawów pijaństwa w różnych sferach jest różny. Starszemu, porządnie ubranemu dżentelmenowi który z purpurową twarzą, zataczając się wychodzi z klubu, policjant pomaga wsiąść do taksówki. Robotnika, spotkanego w tym stanie prowadzi do aresztu.

To samo jest w ustawodawstwie. Na-

ogół nie wolno w Londynie sprzedawać czy podawać alkoholu po dziesiątej. Wyjątek stanowi najbardziej elegancka część miasta West End Tam obowiązuje termin o godzinie późniejszy, ale płacąc szylinga za kanapkę, której się nie je, można otrzymywać trunki do dwunastej.

Potem zaś otwierają się gościnne podwoje tajnych klubów — ceny naturalnie są znacznie wyższe.

Policja niema jednak wstępu do domów prywatnych, do których schodzą się zgrane towarzystwa — najczęściej dla popicia.

Zebrań te (Parties) mają nieraz groteskowe formy i nazwy. Na niektórych pije się tylko cocktaile (Cocktail Parties), na inne przychodzą wszystkie panie ubrane zielono (Green Parties) lub niebiesko (Blue Parties). Inne są zbiorowe, każdy przynosi trunki dla siebie (Bottle Parties).

A wszędzie pijaństwo łatwo wyradza się w orgię. Są nawet zebrań, na które obie płci przychodzą w strojach dziecińczych (Children's Parties). W tym wypadku perwersja jest widoczna.

Kobieta stara się nie pozostać w tyle za mężczyzną. Widuje się w eleganckich restauracjach eleganckie damy, orzeźwiające się podwojną whisky, rozpuszczoną podwojnym dżynem. Ale nawet i słodki port, wino stale alkoholizowane, które tak lubi angielska pięć piękna, zbliża się nieraz mocą do lekkiej wódki.

KTO PIJE?

Rekord w alkoholizmie biorą obecnie stanowczo eleganckie towarzystwa i młode pokolenie.

Stanowi to groźne memento na przyszłość.

Czy duchy mają palce?

Zdemaskowanie medjum

Lista medjów, które okazały się prosto oszustami, rośnie z roku na rok. Ale wypadek, który się wydarzył ostatnio w Bostonie, przewyższa swymi okolicznościami wszystkie inne.

Margery zasłynęła jako znakomite medjum w całym Bostonie. Sam fakt, że była ona żoną znanego chirurga dr. Grandona, wystarczał już, żeby wzbudzała zaufanie.

Dr. Grandon brał, zresztą udział w seansach spirytystycznych, siedząc z prawej strony żony. Na seansach tych działy się przedziwne rzeczy. Słychać było głosy duchów; zjawiały się t. zw. „aporty”, a nawet bywały materializacje ducha, którego nazywano wówczas Walterem.

W r. 1924 amerykańskie pismo „Scientific American” wyznaczyło nagrodę 2500 dol. dla medjum, które zbada specjalna komisja. Margery stanęła wówczas przed tą komisją, ale komisja, w której zasiadali psychologowie, łącznie ze specjalistami sztuk magicznych, orzekły, że Margery operuje „kawałami”.

Zwłaszcza, jeden z członków komisji, znany magik Houdini oświadczył, że podjęmuje się zrobić podczas seansu te same doświadczenia, co Margery.

Mimo to Margery zachowała grono wielbicieli i dalej urządza seansy.

Działy się na nich coraz to dziwniejsze

rzeczy. Podziw obudziły pisane po chińsku podczas seansów sentencje Konfucjusza.

Opowiadano sobie, że to Konfucjusz sam przychodził na zwołanie Margery. Nie wiadano wówczas, że państwo Grandon mają chińskiego służącego, i że najlepszy ich przyjaciel, często przebywający w Szanghaju, znał język chiński tak dobrze jak angielski. Grandonowie postępowali w ogromnie sprytny sposób.

Seanse odbywały się zawsze pociemku i zawsze w ich mieszkaniu, a dr. Grandon dawał gościom do podpisania po każdym seansie protokół.

Ale nadeszła chwila, kiedy oszustwa wyszły na wierzch.

Margery, która wymyślała coraz to nowe „kawały”, oświadczyła, że przedstawi odcinki palców ducha owego Waltera. Przygotowano parafinę i gdy duch, jak zwykle położył swą dłoń pomiędzy gośćmi, dokonano odcisku jego palców.

Ogólny podziw! Ale trwał on krótko. Bo, oto, jeden z wrogów państwa Grandon niejaki mr. Dudley dowiódł, że ów odcisk palca jest identyczny z odciskiem palców jednego z gości i wielbicieli Margery.

Dudley umieścił w prasie amerykańskiej artykuł p. t. „Odcisk palca Waltera” i artykułem tym ostatecznie zdemaskował oszukańczą parę.

Anarchja moralna w powiecie

W jednym z prorządowych pism łódzkich znajdujemy następujące sprawozdanie z posiedzenia sejmiku powiatu łódzkiego które odbyło się tam w tych dniach:

Nad żółtą rzeką.

21)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Opodal spuszczonego mostu nad kanałem dorożka zatrzymała się i Lynne wysiadł. Dał dorożkarzowi krótką i cichą informację. Rotem syreny jakiegoś oddalonego parowca który zdążył ku morzu nic nie mając cisy. Szybko podążył wzdłuż wąskiej uliczki biegnącej nad brzegiem. Raz przechodząc obok łodzi umocowanej u brzegu usłyszał głosy marynarza i jego żony cicho rozmawiających.

Po dziesięciu minutach zwolnił kroku. Właśnie przed nim po lewej stronie rozpoznał się zabudowania chińskiej fabryki. Wszedł przez główną bramę. Małe drzwi dla pieszych stały otworem. Nagle wyrósł przed nim kolosalnych wymiarów kulis, które go spostrzegł przy słabym odblasku palącego się papierosa. Szczyk gardłowym głosem powiedział mu „Dobry wieczór”. Lynne odpowiedział mu skinieniem głowy.

W tym miejscu powyżej drzwi miał kanał skręt i po kilku sekundach kulis stracił go z oczu. Teraz mur zaginał się na prawo i Clifford wszedł w długie i wąskie przejście biegnące wzdłuż muru. Deszcz rozpadał się na dobre gęste krople spadały mu na piaszczystą kieszeń wyjął lampkę elektryczną. W ten sposób mógł omijać wszystkie doły na tej widocznie mało używanej ścieżce.

Teraz wreszcie znalazł to czego szukał — wąskie drzwi głęboko wmurowane. Przez chwilę stał cicho nad słuchując poczem włożył do zamku klucz i go obrócił. Cicho otworzył i wślizgnął się do środka.

Jak daleko mógł sięgnąć wzrokiem w dzień po lewej stronie wznoszące się zarysy głównego budynku. Po prawej stronie stała szopa betonowa tak niska że koniec dachu sięgał ledwie do wysokości oczu. W czasie wojny miejsca tego używano do napełniania bomb materiałem wybuchowym wobec czego w szopie stale przechowywano materiał wybuchowy.

Posunął się ostrożnie dalej unikając potrzeby użycia lampki elektrycznej. Gdzieś z ciemnych mroków dochodził głęboki ton śpiewu chóralnego. Tu są zapewne kwartety ludzi, pomyślał skoro zorientował się w kierunku rozbrzmiewającego głosu.

Ładne szerokie schody kamienne leżące poniżej powierzchni ziemi zaprowadziły go do drzwi szopy. Znowu przystanął nadsłuchując wsunął klucz do zamku i cicho go przekręcił. Gdy na moment zaświecił latarkę zauważył drugą partję schodów które prowadziły głęboko pod ziemię. Tu było dwoje drzwi zupełnie jednak nie podobnych do tych przez które przechodził. Były bogato ozdobione pięknie rzeźbionymi figurami i po malowane lśnąciami żywymi farbami. Gdyby nie znalazł się nawet na tych rzeczach poznał by natychmiast sztukę chińską.

Pewien czas trwało zanim znalazł otwór na klucz. W końcu udało mu się jedne drzwi otworzyć. Skoro je tylko odchylił ogarnął go ciężki zapach kadzidła i gryząca duszność którą zresztą tak dobrze znał. Mimo szalonej odwagi poczuł jak mu serce mocno bije.

Zamknawszy za sobą ostrożnie drzwi oświecił latarką swoją ściany i po jednej czy dwu sekundach znalazł kontakt elektryczny. Bez obawy przekręcił taster. Natychmiast za błysły dwie lampy elektryczne zwisające na grubych masywnych łańcuchach brzozy.

Przestrzeń była długa i wąska sufit bardzo niski ściany betonowe kryjące dawniej materiałem wybuchowym były pokryte czerwonym jedwabiem na którym były wymalowane przysłowia chińskie. Te makaty były podzielone pilastrami które były prawdopodobnie ze złota.

— „Stwierdzono więc w toku obrad że wskutek „oszczędności” nieistniejącego już ministerstwa robót publicznych stan dróg w powiecie łódzkim przedstawia się katastrofalnie. Ostatnio na różnych odcinkach dróg zniszczono około 800 drzewek przyczem na terenie Chojen i Rogowa w ciągu jednej noc cy pijani osobnicy połamali 200 drzewek.

W dalszej dyskusji wielu podkreślało „apatję dla spraw społecznych na wsi gdzie gdzie panoszy się demagogia i szkodnictwo”.

Starosta podkreślał że o ile dawniej przywłaszczenia pieniędzy przez sołtysów i wójtów były rzadkie to obecnie przejawiają się one wprost masowo. Jest to wynikiem zaniku sumienia obywatelskiego i obniżenia poziomu moralności na wsi.

Inspektor samorządowy podkreślił fakt że jednostka na terenie gminy domagająca się budowy szkół dróg i podniesienia poziomu moralnego jest zwalczana przez nieustraszoną domioną gromadę gromada zaś jest pod wpływem ludzi zacofanych i ciemnych.

Ten referat w 7 roku ery sanacyjnej brzmi jak akt oskarżenia Ścisłej — samooskarżenia.

Pierwsze redukcje robotników Magistrackich

(a) Magistrat m. Łodzi przystąpił do pierwszych redukcji, która obejmuje 17 kobiet w wydziale plantacji miejskich. Zredukowane zatrudnione będą jeszcze do 5 listopada.

Następne partje zredukowane zostaną w dniach 12, 19 i 26 listopada rb.

Zgłodu

(a) Na ul. Zawiszy obok posesji Nr. 8 padł z wyczerpania i głodu 65 letni Kazimierz Górski żebrak bez stałego miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwego starca wezwany lekarz pogotowia przewiózł w stanie osłabionym do Zbiorni Miejskiej.

Kamienna posadzka była z tafel z majoliki wzdłuż trzech ścian biagły szerokie pasy ciemno-niebieskiego dywanu. Na to wszystko nie zwracał uwagi, uwaga jego była skupiona na długim ołtarz marmurowy stojący po przeciwnej stronie pokoju. Za tym na kamiennym podwyższeniu znajdował się szczególny symbol tajemnego stowarzyszenia znajdował się szczególny symbol tajemnego stowarzyszenia dwie złote ręce zacienięte przyjaźnie. Były przymocowane do czerwono lakierowanego postumentu pokrytego napisami ze złotych zgłosek.

Przez chwilę odczytywał napisy. Miały dziwną treść i nawoływały do miłości do dzieci i do cnoty. Poniżej rąk stał pod małym purpurowym baldachimem tron. Gdy podszedł bliżej zauważył iskrzące się światło pochodzące z górnego brzegu ołtarza i Lynne ze zdumieniem zobaczył że cały ten brzeg wyłożony był diamentami.

— Niech będzie co chce! — i wyciągnął rękę by dotknąć się lśniących kamieni.

W tej chwili zgasty wszystkie światła. Odwrócił się i błyskawicznie wyjął rewolwer z kieszeni.

Coś brzęczącego przeleciało mu obok policzka. Usłyszał uderzenie noża odbijającego się od ściany. Za tym zabrzączał drugi nóż. Wystrzelił dwukrotnie w kierunku drzwi. Usłyszał jęk który nagle zamilkł jakbyby silne ręce zdusiły usta trafionego.

Zapanowało głębokie milczenie. Jedynie posuwanie się bosych nóg po gładkiej podłodze wskazywały na obecność napastników.

Clifford skoczył przed siebie i przysiadł. Szybko zdjął buciki związał sznurowadła i zawiesił dookoła szyji jak czynił to dawniej jako ucznik gdy brodził przez staw. Po chwili podniósł się bezszelestnie posuwając się wzdłuż ściany. Uszy jego z naprężoną uwagą nadsłuchiwały najbliższych szmerów.

Klik!

Stał i czekała o podłogę wyłożoną płytami.

c. d. n.

KRONIKA

CICHA SPŁĘKA DLA EKSPLOATACJI FABRYKI.

Aresztowanie trzech złodziejek

PAZDZIERNIK
25
WTOREK

KALENDARZYK

Jana Kontego

Rozprawy nożowe

(a) Przy zbiegu ulic Bankowej i Rzgowskiej napadnięty został przez nieznaną sprawcę 27-letni Stanisław Prus Tuszyńska 37. Ofierze zadano kilka ran nożem w głowę i szyję. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia

xxx

Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Hipotecznej w czasie bójki pokłuty został nożem 21-letni Jan Pawłowski Klonowa 18. Rannego opatrzył lekarz pogotowia

Rozpalczliwy czy malarz

Nóż w piersiach samobójcy

(a) W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Kasprowicza 13 usiłował pozbawić się życia 56-letni malarz Roman Fidler, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 11

Z nieustalonych dotychczas powodów Fidler w pewnym momencie schwycił za nóż kuchenny leżący na stole i wbił go sobie w piersi, w okolicę serca, następnie zaś runął na podłogę.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego, po czym w stanie bardzo groźnym przewiózł do szpitala św. Józefa

UMIERAJĄCE NARODY.

Wpływ europejskiej cywilizacji

Fakt wymierania całych ludów w następstwie bliźszego zetknięcia się z wyższą, obcą kulturą jest zjawiskiem zupełnie powszechnie znanym. Wydobyci nagle z kurucy w jakiejś odległej okolicy świata, porwani gwałtownie w wir wysoce skomplikowanego życia, nie są te biedne dzieci natury w stanie dostosować się do nowych, obcych im form życiowych, ani też nie mają w sobie dość siły, aby oprzeć się i ostać wobec przemożnego ich wpływu.

Jakże wiele potężnych nawet niegdyś ludów wykreslonych zostało już dawno z karty żyjących społeczności!

Dość wspomnieć Inkasów, którzy przed wiekami byli twórcami wysokiej kultury Ameryki Południowej. Albo Majów, których architektoniczne pozostałości na półwyspie Yucatan budzą podziw, a tak bardzo przypominają egipskie budowle. Albo Azteków, potężnych władców Meksyku.

Z wielkich tych ludów nie pozostał nikt do naszych czasów i nie wiemy nawet dotrzeć, jak wyglądali.

Ale i dziś jesteśmy świadkami podobnego powolnego wymierania ostatnich potomków, żyjących jeszcze pierwotnych ludów.

Niedawno zniknęli na przykład z powierzchni ziemi ostatni przedstawiciele nieistniejących już dziś Tasmańczyków. Kolonizacja Tasmanji rozpoczęła się właściwie dopiero w 1803 roku, kiedy to Anglicy założyli tam pierwszą kolonię karną, rychło zatem uporali się z całym tym ludem. Ponieważ krajowcy nie mogli się zapewne odnosić zbyt przyjaźnie do tego rodzaju przedstawicieli "cywilizacji" przeto wnet rozpoczęły się wzajemne dzikie walki, a raczej polowania na biednych tubylców, których deporsowani osadnicy traktowali najprostszym jak dzika zwierzę. Co nie pa-

W fabryce Braci Piotrkowskich i D. Fuks, przy ulicy Piotrkowskiej 141 od dłuższego już czasu stwierdzono, że systematycznie dokonywana jest kradzież towarów.

Obostrzona kontrola i obserwacje nie doprowadziły do ujęcia sprawców a wręcz przeciwnie kradzieże powtarzały się.

Wszelkie poszukiwania czynione przez administrację fabryki nie dały wyniku.

Dopiero w dniu wczorajszym przypadkowo wykryto złodziei i aresztowano zarówno jego pomocników jakoteż przywódcę jednego z robotników fabrycznych.

Mianowicie patrol policji na ulicy Nowo Południowej zauważył dwóch jakichś osobników, niosących spore paczki towaru.

Osobnicy ci na widok policji zdradzieli pewne zmieszanie, wobec czego wezwano ich do zatrzymania się.

Wezwanie to podziało na nieznanowców albowiem porzucili paczki i poczęli uciekać. Funkcjonariusze policji puścili się za ucieka-

jącymi w poгон i zagroziwszy użyciem broni zatrzymali ich.

Zatrzymanymi okazali się bracia Leon i Bolesław Karwatowie, zamieszkał przy ulicy Antoniowskiej 51.

Odebrano od nich 130 metrów towaru wartości około 500 zł.

Badani przez policję wyjaśnili, że towar otrzymali od robotnika firmy Bracia Piotrkowscy i D. Fuks, Kazimierza Szuberta, zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej 9.

Szubert korzystając z tego, że pracował tuż przy oknie wychodzącym na ulicę wykorzystywał odpowiedni moment i wyrzucał oczekującym już spółnikom towar.

Przeprowadzone w mieszkaniach zatrzymanych rewizje dały dotądnie wyniki, albowiem znaleziono towar pochodzący z kradzieży.

W związku z tem obu Karwatów oraz Szuberta aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz Sądowych.

WROGOWIE SZKŁA OKIENNEGO

Dwaj awanturnicy aresztowani

Nocy wczorajszej o godzinie 1-ej po północy nieliczni przechodnie mieli możność zaobserwować niezwykłe widowisko.

Dwaj jacyś osobnicy mocno pijani potaczając się zaczęli przechodzić, a w pewnym momencie zbliżyli się do szyby wystawowej składu materiałów piśmiennych Tybera, przy ulicy Piotrkowskiej 49 i kopnięciem nóg wybili dużą szybę wystawową.

Osobnicy ci następnie niezatrzymani przez nikogo doszli do domu przy ulicy Piotrkowskiej 71 gdzie wybili w ten sam sposób szybę wystawową w składzie firmy Goepfert

poczem doszli jeszcze do składu firmy Bata, przy ulicy Piotrkowskiej 87, gdzie również wybili wielką szybę wystawową.

Na odgłos awantury przybyli funkcjonariusze policji, którzy obu awanturników obezwładnili i odprowadzili do komisariatu Pol. Państw.

Po wylegitymowaniu okazało się, że są to Stanisław Izydorczyk, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 37 i Bernard Skobel, zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 42.

Obu awanturników zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

ta część stanowią pełnej krwi Indianie, podczas gdy reszta wykazuje już mniej lub więcej domieszki krwi europejskiej lub murzyńskiej.

PIERWOTNI MIESZKAŃCY CEJLONU.
Nadzwyczaj ciekawym, ale dobiegającym już końca ludkiem są Weddowie, pierwotni mieszkańcy Cejlonu.

Liczba Weddów, prawdziwych mieszkańców dżungli, wynosić ma razem z kobietami i dziećmi zaledwie około 158 osób.

Z afrykańskich ludów najbliższymi zagladzie są Buszmeni. Osobliwy ten ludek, uważany za potomków najstarszych mieszkańców Afryki Południowej, odznacza się nadzwyczaj prymitywnym sposobem życia, który mu nie pozwala na jakiegokolwiek przystosowanie się do kultur innych sąsiednich ludów. Wśród takich pierwotnych a do wykorzenia niemożliwych nawyków oczekuje i on... wykreślenia go z listy żyjących ludów Afryki.

Już dziś licza ilość Buszmenów na zaledwie 5 000 do 10 000 osobników.

Ale także ludy okolic arktycznych ulegają stałemu zmniejszaniu się ich liczby. Ogólna na przykład ilość Eskimosów Ameryki Północnej wynosi zaledwie 40 tys. ludzi.

Na zachodnim wybrzeżu Grenlandji w ciągu 150-letniego współżycia z licznie osiadłymi Europejczykami, doszło podobnie do tak powszechnego zmieszania się z białymi że napotkanie pełnej krwi Eskimosa natrafia na prawdziwe trudności.

Mieszkańcy uważani są tam za coś lepszego i piękniejszego i zwłaszcza kobiety o domieszce krwi białej mają korzystniejsze widoki lepszego zamążpójścia.

W końcu badania ostatnich czasów w Ameryce Południowej zwłaszcza w Boliwii, doprowadziły do odkrycia wśród Indian dżungli resztek nieznaną wymierających plemion istniejących już tylko w nielicznych jeszcze ilościach, a bardzo ciekawych ze względów etnograficznych.

dło od kul europejskich karabinów, wyginęło niebawem od wódki, o której nie zapomnieli oczywiście obcy przybysze

OSTATNI TASMAŃCZYK.

Jeszcze w roku 1815 liczyła ludność Tasmanji pięć tysięcy osobników, gdy zaś cyfra ich zmalała do 216 osób, przesiedlili ich Anglicy na wyspę Flindera, gdzie bardziej surowy klimat zdziesiątkował niebawem jeszcze bardziej biednych wygnańców.

W roku 1847, gdy reszta ich stopniała do 45 i gdy stali się wobec tego antropologiczną wprost rzadkością, przeniósł ich zarząd kolonijny do jednej z nadbrzeżnych wiosek, i tam beznadziejnie już oczekiwali swej kolejnej śmierci.

W roku 1876 pożegnał się ze światem ostatni potomek tego ciekawego ludu.

Ofiara podobnej, choć nie tak szczęśliwie gruntownej zagłady stała się liczna niegdyś ludność Maorysów na Nowej Zelandji.

I ona uległa zdziesiątkowaniu wśród zaciętych walk z białymi, tudzież pod wpływem zaraźliwych chorób i alkoholu.

Jeszcze w roku 1769 oceniał Cook ilość mieszkańców Nowej Zelandji na najmniej 250 000 osób, ale już w roku 1886 zmalała ich liczba pod wpływem dobrodziejstw (?) europejskiej kultury do 42 000. W ostatnich czasach dzięki energicznemu stanowisku zarządu dominijów, który wziął wreszcie w opiekę tepionych krajowców przed brutalnością białych przybyszów, podniosła się nieco liczebność Maorysów, a ostatni ich spis wykazał pocieszającą liczbę 52 000 osobników.

Podobnemu losowi ulegli również i Indianie Ameryki Północnej.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi ogólnie ich liczba około 100 000 osób, a i w tem jedynie jedną czwar-

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Na terenie Małopolski jak donosi agent Press władze bezpieczeństwa dokonały licznych rewizji u działaczy stronnictwa ludowego.

W Tarnobrzegu dokonano rewizji w kabinie celarji adwokata Dr Madeja poczem skierowano przeciw Dr Madejowi sprawę do prokuratora

W Przemyślu prokurator postawił wstan oskarżenia kilku członków powiatowego zarządu stronnictwa ludowego pod zarzutem agitacji za zatrzymaniem dowozu żywności do miast w dni jarmaczne

Maszyna do mówienia...

Pewien Francuz wynalazł maszynę, której dał nazwę „mówiąca książka”, a która prawdopodobnie będzie służyć w przyszłości zamiast czytania gazet i książek w domach dla wszystkich, którzy w ten sposób zechcą czytać wspólnie daną rzecz.

Jest to nowa metoda zapisywania głosu na taśmie miast płytach: taśma taka może mieć dowolną długość kilkudziesięciu tysięcy metrów, wystarczających do... przeczytania całej książki. Następnie z taśmy takiej można zrobić, jak z taśmy filmowej dowolną ilość kopij.

Ostatnio przeprowadzono w Paryżu z po myślnym wynikiem próby praktyczności nowej maszyny. W przeciągu krótkiego czasu wielka liczba słuchaczy w jednym z wielkich teatrów paryskich widziała, w jaki sposób robi się i drukuje taka „książka mówiąca” i prawie natychmiast słyszano reprodukcję zapisanego fragmentu w tej samej wynalazkowej maszynie.

Wśród słuchaczy była wielka liczba ociemniałych osób; te wykazały ogromne zainteresowanie możliwościami owej „mówiącej książki”.

Proces wytwarzania tych mówiących

dzienników lub książek w krótkim ujęciu przedstawia się następująco:

Ostra igła robi znaki na materiale filmowym zapisywania, ryjąc w nim wyłobienia, przedstawiające wibracje fal głosowych. Używa się przytem tego samego elektro-mechanicznego procesu, jaki stosowany jest przy wyrobieniu płyt gramofonowych. Te wyłobienia na taśmie znaki wyglądają przezroczyście na nieprzezroczystym tle. Film taki jest gotowy do natychmiastowego użycia w reprodukcji w zwyczajnym głośniku, zawierającym fotoelektryczną komórkę.

Obecnie pracuje się nad wynalezieniem możliwie najpraktyczniejszego i najtańszego fonografu z foto elektryczną komórką dla praktycznego zastosowania po domach użytku z tej „gadającej książki” oraz najtańszego materiału na taśmy.

Książki takie będą sprzedawane po umiarkowanych cenach w okrągłych pudełkach blaszanych zek tasma filmowej.

Czy ten nowy wynalazek rozpowszechni się w przyszłości tak, jak się rozpowszechnił kiedyś fonograf, a obecnie radio — na razie trudno przewidzieć.

Jak to rozumieć

W budynku pewnego DOK figuruje napis:

„Oficer informacyjny”, a nieco pod spodem: „Tu nie udziela się żadnych informacji”

Odkrycie naukowe

Prof L znany lingwista, dokonał w tych dniach doniosłego odkrycia: odkrył nowe, nieznane dotychczas słowo „keluch”. Nikt nie wie jakie posiada ono dotąd znaczenie; nadamu je dopiero specjalny komitet naukowy.

Siostry Sjamskie

Icek, ja ci radzę, idź ty dzisiaj do Colosseum, tam pokazują takie cudowne trzy zrosnięte siostry, ale idź zaraz dzisiaj, bo jutro jedna wyjeżdża

Inteligentna

— Panno Irko, kogo pani z angielskiej literatury najchętniej czyta?

— Ran się jeszcze pyta? Boyal

Zdaleka

— Dlaczego pijesz koniak przez taką długą rurkę?

— To z polecenia lekarza.

— Nie rozumiem

— Powiedział mi, abym się trzymał od alkoholu zdaleka

Ma powody

— Dlaczego pan się właściwie nie ożenił do tej pory?

— W mojej młodości powiedziałem sobie, że aby się ożenić, trzeba najpierw zdobyć majątek.

— Ma pan go już przecież!

— Owszem. Ale teraz powiedziałem sobie ażeby go utrzymać nie należy się żenić.



Zadziwiająca jezioro

Na wyspie Kilden niedaleko wybrzeży beryjskich, na oceanie Północnym, ekspedycja rosyjska odkryła jezioro, które ma trójne wody na głębokości 17 mtr

Woda od powierzchni do 5 mtr. jest słodka i zawiera faunę i florę wód słodkich. Poczynając od 5 do 11 mtr. woda jest słona

i ma odpowiednią faunę i florę wód słonych. Od 11 mtr. aż do dna jezioro ma wody przepełnione siarką. Cały ten ostatni słój wód jest koloru różowego. Kolor ten tworzą miljardy bakterij, które nie dopuszczają wód siarkowych do wydostania się na powierzchnię.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

ULZENIE.

— Czy poczuł pan ulgę, gdy bandyta wreszcie się oddalił?

— Owszem, o całe pięćset złotych.

ZAPALONY POETA.

— A więc uważa pan, panie redaktorze, że ja powinienem kłaść więcej ognia w moje poezje?

— Ale, gdzież tam, całkiem przeciwnie, poezje w ogień.

WYJĘKOWY WYPADEK.

— Niech mi pan powie, czy pańska żona ma rzeczywiście zawsze ostatnie słowo?

— Tego nie mogę twierdzić. Czasami zasypia wcześniej odemnie.

Mgła

Tak gęstej mgły, jak w Londynie, nie widziałem nigdzie.

— A ja widziałem mgłę o wiele gęściej.

— Gdzież to było?

— Nie wiem bo z powodu gęstości mgły nie mogłem rozpoznać miejscowości.

Ponętne ubezpieczenie.

— Proszę pana! Niech się pan ubezpieczy w naszym towarzystwie. Nać korzystne dajemy warunki: jeżeli złamie pan sobie rękę dostanie pan 5000 złotych za złamaną nogę wypłacamy 10000 a jeżeli będzie pan miał szczęście i skroci pan sobie bark otrzymamy pan 50000 zł

Mężczyźni

Włamywacz: — Niech się pani nie obawia! Ja pragnę tylko pieniędzy.

Starsza dama: — Ach tacy są mężczyźni

W sądzie

— Świadek Jak się pani nazywa?

— Anna Kowalska

— Ile lat pani ma?

— 65

— Czy zamężna?

Jeszcze nie

Konieczna potrzeba

— Ostatnio coś zupełnie ucichło z tym Steinachem i Woronowem. Z początku był wielki krzyk, a teraz zupełnie przestano już mówić o tem fantastycznym przedłużaniu życia

— To zupełnie zrozumiałe, że tak się stało

— „Jak to”

— „No czy możesz sobie wyobrazić średnio rozsądnego człowieka, który w tych fatalnych czasach chciałby żyć dłużej, niż koniecznie potrzeba

Wyjaśnił mu

Głupi spaceruje z synkiem nad brzegiem morza. Objasnia mu:

— Widzisz, Karolku jak to każda rzecz się na coś przyda. Gdyby na przykład nie było morza, co by wtedy robili nasi dzielni majtkowie? Musieliby chyba z głodu umierać



Depesze na niebie

W Londynie rozpoczyna wkrótce wyświetlanie na nocnym niebie za pomocą specjalnego urządzenia, depesz, donoszących o najświeższych wypadkach.

Przyrządy zostały już ustawione na dachach City.

Depesze będą wyświetlane na niebie co wieczór od 8 ej do 12 ej.



Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”



U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Fraciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zadać a aptekach.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Marjusz
 TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold
 TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta
 JAR — Sałata jesienna
 MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Mata Hari
 CAPITOL — Szanghaj-Express
 PAN — Macierzyństwo
 CORSO: Lewy i S-ka
 CZARY — Ich doła i niedola
 GRAND-KINO — Kochaj mnie dziś
 LUNA — Liljanka chce się rozwieść
 LUDOWY — Niedobre małżeństwo
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: W tajdze Sybiru — dla młodzieży: Walka tytanów
 PALACE — Miłość dońskiego kozaka
 MIMOZA — Glorja
 RAKIETA: — Książę Bouboule
 PRZEDWISNIE — Odwieczna pieśń
 RESURSA — Zemsta nietoperza
 SPLENDID: — Głos pustyni
 ADRIA — W pogoni za miljonami
 METRO — Ułani, ułani
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 24 października 1932 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5
 Dewizy: Gdańsk 173,60
 Belgja 124,25
 Holandia 359,45
 Londyn 29,95
 Nowy Jork 8,908
 Paryż 35,10
 Praga 26,40
 Szwajcaria 172,50
 Włochy 45,65
 Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami średnie — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,906, — Rubel złoty 4,594, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,46, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,05 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,00
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 103,00
 4 proc. poz. inwestycyjna 96,75
 5 proc. poz. konwersyjna 40,50
 6 proc. poz. dolarowa 5 5 00
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 100,00 (w proc.)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 58,25
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 56,50
 10 proc. m Radomia 58,00
 8 proc. L. Z. Kielc 53,00
 8 proc. m Piotrkowa 56,15
 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,25

Akcje:

Bank Polski 85,00
 Lilipop 13,00
 Starachowice 8,80

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych
 niejednolita Obroty małe.

Przez radio

Łódź, 25 października 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
 11,58 Sygnał czasu
 12,05 Program na dzień bieżący
 12,10 Płyty gramofonowe
 13,10 Urzędowy kom. PIM.
 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa
 15,40 Komunikat gospodarczy
 15,50 Wiadomości wojsk. i strzel.
 16,00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa
 16,25 Płyty
 16,30 Melodie z filmu dźwięk. „Król Jazz'u”
 16,40 Odczyt p. t. „Węgierska sztuka lud.”
 17,00 Audycja dla chorych
 18,00 Muzyka jazzowa z dancingu „Adria”
 18,55 Rozmaitości
 19,30 „Na widnokręgu”
 19,45 Pras. Dz. Radiowy
 19,55 Program na dz. nast.
 20,00 Muzyka lekka
 20,15 Wiadomości sportowe
 22,05 Utwory Chopina
 22,45 Dodatek do Prasowego Dz. R.
 23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmle długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Finsensowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II,
 Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

POTRZEBNY chłopiec do terminu, wiadomość Zakład Słusarski, 6-go Sierpnia 76

PRAKTYKANCI słusaracy w 2—3 roku mogą się zgłosić do Fabryki Maszyn, Zakątna 81.

2. RAZY po 1 pokoju z kuchnią do wynajęcia ul. Nowo-Polska 22 przy ul. Brzezińskiej wprost od gospodarza na małej dobrze urządzonej posesji. Wiadomość ul. Nowo-Polska 18 u p. Smolarka.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

„Czarujący Chłopiec”

W rolach główn. Henry Garat i Meg Lemonnier

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINOTEATR

RESURSA

1. Kłbińskiego 123.

Od wtorku 18 do dn. 24 października rb. Przepełniona operetka dźwiękowa Jana Straussa p. t.

„ZEMTA NIETOPERZA”

Pełne przepychu i niewidzialnego dotychczas na ekranie bogactwa sceny. Nieśmiertelne walce. Czarujący Wiedeń. Wasoła, bez troskie życie.

Nast. progr. „PUSZCZA”

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

W rolach głównych: Jako oficer gwardji cesarskiej książę Orłowski Iwan Petrowicz i beznadziejnie zapożyczona pociąg „ANNY ONORA”
UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g 3 popoł. w dni powszednie od godziny 5-ej popoł.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 54

Dojazd tramwajami 10116

POLECA:

Wyżymaczkę

w najlepszym wykonaniu na szwedzkich łożyskach kulkowych

49,50 zł.

żelazka mosiężne

10.⁶⁵

żelazka niklowe

6.⁹⁵

żelazka elektryczne

19.⁹⁰

wraz z sznurem i podstawką

Maszynki do mięsa № 5

6.⁹⁰

Maszynki do mięsa № 8

9.⁴⁰



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicza

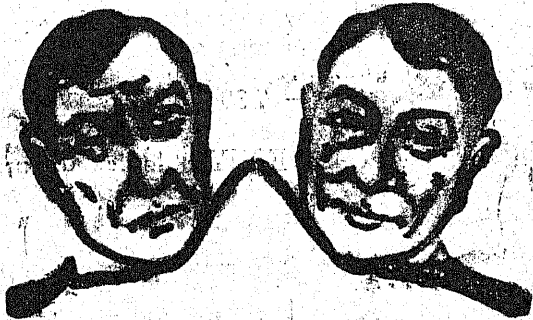
zawiadają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkola urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.



Wpierw

Teraz

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpienia nerwowego. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tym, jak cennymi skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

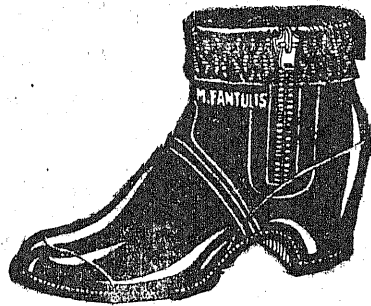
licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrąsanie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóles w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przesvědzenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNEST FASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948



Pozostało tylko **5.740** PAR

SNIEGOWCÓW

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecięcych wyprzedaje się przed sezonem w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie braki)

6.90 zł.

Lakierowane, gab. rdinowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Pantofle gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami " 2,—
" Kamillowe „ gat. extra „ 5,50
" II „ 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.

tel. 16196. róg Nowomiejskiej

Filja **Główna 52** tel. 216 35, róg Kilińskiego.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pełniać. detalicznie sprzedają zółówek trwłych na wodę

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowia dziczek M. KOŁACZKOWSKI i WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCK

SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁACZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.

Zakład ogrodniczy Ceny niskie

KONCESJONOWANY

DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garniury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pańczoch wełnianych i jedwabnych. Duży wybór obuwia damskiego i męskiego. Różne jadowale i wełny. — Dział miarowy przyjmuje obstaunki na ubrania, palta i futra.